

- Która godzina?
- Czy to ważne? Chcę porozmawiać.
- mhm...
- Mało ze sobą rozmawiamy, więc nie pytaj mnie, która jest godzina. To tak jakbyś chciał delikatnie zasugerować, że jeszcze nie czas.
- Miałem wspaniały sen. Kolorowy, radosny, miły... Dawno się tak nie czułem.
- Wiem.
- Co ty możesz wiedzieć o tęsknocie?
- Chodźmy już spać.

- Śpisz? To był ciężki dzień. W pracy słyszę ciągle ponagrania ze strony przełożonych, a przecież dwoimy się i troimy żeby wszystko przyszło na czas. Nie wiem, czy zdajesz sobie sprawę, jak wiele kosztuje mnie ta praca.
- Zawsze chciałeś pracować w redakcji największego tygodnika w kraju, więc o co ci chodzi?
- Widzisz, jaki zmęczony przychodzę do domu.
- Ty nic nie dostrzegasz. Moje cienie i worki pod oczami stają się z dnia na dzień coraz większe. Skóra mi wiotczeje. Tracę kilogramy. Nic nie dostrzegasz.
- Zmęczony jestem. Chodźmy spać.

- Trzeba pomalować sypialnię. Jest obskurna.
- Która godzina?
- Wpół do trzeciej. Trzeba kupić czerwoną farbę.
- Raczej nie. Zbyt energetyczny kolor, zbyt...
- Zmysłowy?
- Lepiej jakiś relaksujący błękit.
- Poczulałam się senna. Chodźmy już spać.

- To niesamowite, jak druga osoba może zmienić nasze postrzeganie świata.
- Ja o tym wiem już od dawna.
- Przyszła w długiej, zwiewnej sukience do redakcji i chciała rozmawiać z szefem działu wydarzeń kulturalnych. Nie było go akurat, więc zaproponowałam jej pomoc...
- Bardzo szlachetnie.
- ... i poszliśmy na lunch, w czasie którego mówiła o malarstwie. Pięknie mówiła, z pasją. Chciałbym przejść się na jakąś wystawę.
- Mam wolny jutrzejszy wieczór. Wybiorę jakąś galerię w mieście. Później możemy iść do włoskiej restauracji na kolację. Lubisz kuchnię śródziemnomorską.
- Wolę orientálną.
- Od kiedy?
- Od tamtego lunchu. Jutro mam zajęty cały dzień. Wieczór również. Chodźmy spać.

- Wcześniej dziś wróciłeś z pracy.
- Należy mi się czasami trochę odpoczynku.
- Tymczasem, zamiast spać, rozmawiasz ze mną.
- Noc jest pociągająca, ma w sobie coś tajemniczego, mrocznego i intymnego.

- Nie widzę w niej nic intymnego.
- Intymność nie zawsze musi występować między ludźmi dzielącymi ze sobą łóżko.
- Chodźmy już spać.
- Jesteś jakby inna. Coś się wydarzyło?
- Podjęłam decyzję.
- Musiała być bardzo ważna. Sprawiasz wrażenie, jakby ogromny kamień spadł ci z serca.
- Miło, że to dostrzegłeś.
- Jestem zaskoczony.
- Nie zapytasz, czego dotyczyła ta decyzja?
- Dochodzi już trzecia. Chodźmy spać.
- Śpisz?
- Nie. Czekam na naszą rozmowę.
- Więc porozmawiajmy. Mam ci coś ważnego do powiedzenia. Nie tylko ja się zmieniłam. Ty również.
- Wszystko się zmieniło.
- Czasami wydaje mi się, że życie to jedno wielkie kłamstwo. Żyjemy niekończącymi się złudzeniami, mrzonkami, pragnieniami...
- Najgorsze jest to, że taki stan rzeczy może się ciągnąć latami.
- Już od sześciu lat rozmawiamy ze sobą wyłącznie nocą.
- W nocy nie musimy nikogo udawać.
- Przynajmniej nocą nie rodzą się nowe niedopowiedzenia.
- Masz rację. Trzeba z tym skończyć. Raz na zawsze.
- Czy to nie jest kolejne kłamstwo? Da się z tego wyjść? Zakończyć coś, co nigdy nie miało początku?
- Był jakiś początek, ale go nie pamiętamy. Mówiłaś, że podjęłaś decyzję.
- Tak.
- Wspaniale.
- Nie będzie już nocnych rozmów o niczym.
- Nie będzie już wspólnych, beznamiętnych nocy i ciężkich poranków.
- Nie będzie.
- Porozmawiamy jutro, w czasie mojego lunchu, o niezbędnych formalnościach.
- Dobrze. Przyjdę ze swoim adwokatem.
- W porządku. Chodźmy już spać.
- Chodźmy spać.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

annika, dodano 24.01.2015 20:09

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.